

Kamil Bednarek, Nas nie zatrzyma nikt

Nawet kiedy zamkną przed nami drzwi
Nas nie zatrzyma, nas, nas nie zatrzyma nikt
Nawet kiedy będą źli
Nas nie zatrzyma, nas nie zatrzyma nikt

Nawet kiedy opadnę z sił
Nas nie zatrzyma, nas, nas nie zatrzyma nikt
Ooo ooo ooo

Zbyt wiele razy upadałem i gubiłem sens
Nawet do mnie nie podchodź
Nie próbuj złamać mnie

Dopóki w moich żyłach płynie gorąca krew
Będę walczył o swoją
Walczył jak zwycięski lew

Jesteśmy tacy sami
Na fali zwijamy się
By stawić czas otchłani lęku
Nie znasz mego temperamentu
Możliwości granic
Wybuchowego jak dynamit
Lepiej go nie testów
Say again

Nawet kiedy zamkną przed nami drzwi
Nas nie zatrzyma, nas nie zatrzyma nikt
Nawet kiedy będą źli
Nas nie zatrzyma, nas nie zatrzyma nikt

Nawet kiedy opadnę z sił
Nas nie zatrzyma nas, nas nie zatrzyma nikt
Ooo ooo ooo

Kiedy już po bitwie opadnie kurz
Otrzem pot i łyżę na ustach triumf
Mógł wybrzmiewać w każdym z nowych miejsc
Again

Kiedy już po bitwie opadnie kurz
Otrzem pot i łyżę na ustach triumf
Mógł wybrzmiewać w każdym z nowych miejsc
I say again

Nawet kiedy zamkną przed nami drzwi
Nas nie zatrzyma, nas nie zatrzyma nikt
Nawet kiedy będą źli
Nas nie zatrzyma, nas nie zatrzyma nikt

Nawet kiedy opadnę z sił
Nas nie zatrzyma nas, nas nie zatrzyma nikt
Ooo ooo ooo